



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 46/2026, 15 WRZEŚNIA 2026 © PISM

KOMENTARZ

Południowoamerykańska podróż sekretarza stanu USA

Bartłomiej Znojek

Głównymi tematami rozmów Marco Rubio w Kolumbii, Ekwadorze i Peru (8–10 września br.) były walka z przestępczością zorganizowaną oraz zwiększenie współpracy gospodarczej. Podróż służyła także zademonstrowaniu – głównie republikańskim wyborcom – sukcesów administracji Donalda Trumpa w odbudowie wpływów USA w Ameryce Łacińskiej.

Jakie były cele wizyt sekretarza stanu?

Zgodnie z oficjalnymi deklaracjami podróż służyła umocnieniu „kluczowych partnerstw” USA w Ameryce Łacińskiej. Na czele trzech odwiedzonych państw stoją obecnie konserwatywni prezydenci, którzy dążą do bliskich relacji ze Stanami Zjednoczonymi i priorytetowo traktują walkę z przestępczością zorganizowaną. Rubio liczył zapewne, że będzie mógł stosunkowo łatwo pokazać amerykańskim wyborcom, że administracja Trumpa z powodzeniem odbudowuje wpływy w państwach zachodniej półkuli i pozyskuje partnerów, którzy współdziałają w realizacji interesów USA. Za wyborem celów podróży sekretarza stanu mogła się też kryć chęć odwrócenia uwagi od – budzących coraz większe wątpliwości – skutków [styczniowej interwencji wojskowej USA w Wenezueli](#). Administrację Trumpa obciążają wizerunkowo m.in. niedawna kontrowersyjna umowa naftowa oraz legitymizowanie reżimu kierowanego przez Delcy Rodríguez, co ma miejsce kosztem wspierania procesu przywracania porządku demokratycznego. W Ekwadorze i Peru ważnym celem Rubio było wysondowanie sposobu skłonienia tamtejszych rządów do ograniczenia szczególnie silnych wpływów gospodarczych Chin. Próbował przekonywać, że tak bliskie relacje mogą stanowić dla tych państw zagrożenie, a USA są dużo lepszym partnerem.

Z czego wynika szczególne znaczenie Kolumbii dla USA?

Państwo to od kilku dekad należy do najbliższych partnerów USA w Ameryce Południowej, m.in. w sferach bezpieczeństwa i obrony oraz kontaktów gospodarczych. Inaczej niż w przypadku większości państw regionu, gdzie w ostatnich latach największym partnerem handlowym stały się Chiny, w Kolumbii tę pozycję utrzymują USA (ich udział w obrotach towarowych sięga ok. 30%). Podczas kadencji lewicowego prezydenta Gustava Petro (od 2022 r.) relacje dwustronne uległy jednak rozluźnieniu. Przyczyną były m.in. rozbieżności w podejściu do walki z przestępczością narkotykową w Kolumbii oraz napięcia związane z otwartym kontestowaniem przez Petro polityki administracji Trumpa. Objęcie prezydentury przez Abelardo de la Espriellę (7 sierpnia br.) otworzyło drogę do reaktywacji bliskiej współpracy obu państw. Nowy prezydent ogłosił m.in. przystąpienie do [Tarczy Ameryk](#), czyli koalicji antykaratelowej zainicjowanej przez Trumpa w marcu br. Rubio potwierdził też, że władze Kolumbii są zainteresowane wsparciem USA w działaniach wywiadowczych i specjalistycznych szkoleniach wojskowych, ale zaznaczył, że nie zgadzają się na wspólne operacje na swoim terytorium. Strony podpisały memorandum na temat współpracy w dziedzinie cywilnej energetyki jądrowej oraz ramowe porozumienie w sprawie minerałów krytycznych. Sekretarz stanu zaoferował też wsparcie USA w odbudowie zniszczeń po trzęsieniu ziemi, które dotknęło Kolumbię 10 sierpnia br.

KOMENTARZ PISM

Nie odpowiedział jednak na apel kolumbijskich władz o zniesienie nałożonych w lipcu br. karnych ceł (12,5%).

Co wiadomo o uzgodnieniach w Ekwadorze i Peru?

Wizyty Rubio w obu państwach, których rządy zmagają się z długotrwałym kryzysem spowodowanym eskalacją przestępczości narkotykowej, dotyczyły przede wszystkim wsparcia w sferze bezpieczeństwa. USA postrzegają Ekwador jako modelowego partnera ze względu na daleko idącą współpracę w tej dziedzinie. Rządzący tam od 2023 r. Daniel Noboa zgodził się np. na wspólne operacje z siłami USA w kraju. Wiadomo też np., że oba państwa prowadzą razem ataki na jednostki morskie podejrzewane o przemyt narkotyków. Rubio, który w Ekwadorze był z oficjalną wizytą po raz drugi w ciągu roku, zapowiedział przekazanie 45 mln dol. i sprzętu na działania w dziedzinie bezpieczeństwa. Ogłosił też wpisanie na listę organizacji terrorystycznych kolejnego ekwadorskiego gangu.

Zakres uzgodnień w Peru był dużo mniejszy. Rubio spotkał się z prezydent Keiko Fujimori, która rozpoczęła kadencję 28 lipca br. W ramach polityki bezpieczeństwa chce ona zaostrzyć walkę z gangami i liczy na wsparcie USA w tej dziedzinie, dlatego zadeklarowała m.in. dołączenie Peru do Tarczy Ameryk. Zacieśnieniu współpracy obu państw w sferze bezpieczeństwa i obrony będą natomiast bardziej sprzyjać ustalenia z początku roku. W styczniu administracja Trumpa nadała Peru status major non-NATO Ally, a w kwietniu peruwiańskie władze ogłosiły, że kupią od USA 12 myśliwców F-16.

Jakie są perspektywy poszerzania wpływów USA w Ameryce Łacińskiej?

Obecna administracja korzysta ze sprzyjających warunków politycznych, by zwiększać zaangażowanie i poszerzać wpływy w regionie. Ekwador, Kolumbia i Peru należą do grupy państw latynoamerykańskich, w których w kilku ostatnich latach władzę objęli przywódcy priorytetowo traktujący relacje z USA lub deklarujący ideologiczną bliskość z Donaldem Trumpem. Stanom Zjednoczonym stosunkowo łatwo umacniać status kluczowego partnera w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej, bo zjawisko to należy do głównych problemów wskazywanych przez społeczeństwa państw regionu. [Rośnie akceptacja dla drakońskich metod walki z gangami](#) i poparcie dla polityków, którzy promują takie podejście. Wyzwaniem dla administracji Trumpa jest jednak nadal odbudowa wpływów gospodarczych w Ameryce Łacińskiej. Z jednej strony USA obiecują większe zaangażowanie biznesu, a z drugiej utrzymują karne cła nawet w relacjach z bliskimi partnerami. Wątpliwa jest też skuteczność ich prób ograniczania chińskich wpływów w regionie. Noboa, uznawany przez administrację za idealnego sojusznika, w sierpniu br. był np. z tygodniową wizytą w Chinach, gdzie zawarł szereg umów m.in. w dziedzinie handlu i technologii. Fujimori z kolei otwarcie zapowiedziała, że jej rząd zamierza kontynuować rozwój relacji z partnerami azjatyckimi, w tym z ChRL. Nie wiadomo, w jakim stopniu potencjalne przejście kontroli w Kongresie przez Partię Demokratyczną po listopadowych wyborach połówkowych może wpłynąć na zmianę kierunków polityki USA wobec Ameryki Łacińskiej. Pozwoli natomiast na weryfikację dotychczasowych rezultatów i większą kontrolę nad decyzjami administracji Trumpa dotyczącymi tego regionu.